Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 110. Lwów, Czwartek dnia 14. Maja 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr. Łączna cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.
CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych
17 gr.

Kraków
2. Bibliot. Jagiellońska

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajny za tekstem 12 gr Nadesłane i nekrologja 36 gr Na pierwszej kolumnie 60 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 50 gr. Po kronice i komunikatach 42 gr Dział ekonomiczny 50 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

KONFERENCJA PREMJERA GRABSKIEGO.

Warszawa, 12 maja. Dziś premjer Grabski odbył dłuższą konferencję z posłem polskim w Moskwie, p. Kętrzyńskim, który zdawał sprawę z dotychczasowej swej działalności i odebrał nowe instrukcje. P. premjer przyjął również posła polskiego w Berlinie, p. Olszowskiego, który przedstawił mu ogólną sytuację w Niemczech w związku z wyborem Hindenburga. (AW).

NOWY ZAMACH KOLEJOWY.

Warszawa, 12 maja. Dziś o godz. 1.10 dróżnik obchodowy. w odległości około 250 m. od posterunku blok Lubiszewo, na szlaku Tczew - Starożyn. linji Tczew - Chojnice, dyrekcji gdańskiej, napotkał na linji trzy kamienie o wadze 6, 12 i 15 kg., ułożone na prawej szynie toru. przypuszczalnie celem spowodowania wykolejenia pociągu Nr. 741. który przechodzi blok Lubiszewo o godzinie 1.15 po południu. Po usunięciu kamieni dróżnik powiadomił blok Lubiszewo, by pociąg zatrzymano. Przerwy w ruchu nie było. Dochodzenia wdrożono. (PAT).

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO Kurkowa 38, Telef. 31-14. przyjmują wpisy na 5 mies. kurs księgowości kupiec. i bank. Godz. dla stron od 10-12 i od 4-6-ej. 1565

BUCHALTERJI (księgowości) wyuczają, listownie, Kursa Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów. 1323

— POSADY I PRACE. —

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361, poleca zdolne siły nauczycielskie, kancelaryjne, handlowe, Francuski, Niemki, pielęgniarki niemowląt, trebianki, zarządczynie, kuchmistrzów, cukierników, kucharki. lokaji, służbę wszystkich zawodów, oficjalistów rolnych, lasowych. 1548

— RÓŻNE. —

ZAMIENIĘ 4 pokojowe mieszkanie z komfortem na pryncypalnej ulicy we Lwowie na 5 pokojowe w okolicy Listopada, Parku, Zielonej. Zgłoszenia pisemne pod „Zamiana" do administracji „Kurjera Lw". 1571

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartkę zastawniczą nr. 3092 banku „Mons Pius" na złoty łańcuszek. Wilhelm Waldman. 1578

TRUSKAWIEC Pierwszorzędny pensjonat „Marysia" urządzony z komfortem otwarty od 1. maja dla urzędników państwowych udziela w miesiącu maju 20% zniżki. 1593

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

DOMEK murowany kryty dachówką, dwa pokoje z kuchenką, spiżarką, ogródek, studnia, nowe okolenie do sprzedania Lewandówka, Piastów 25. 1597

Wyrok na sprawców zamachu w Bułgarji.

Ośmiu oskarżonyah skazanych na śmierć.

Sofja, 12 maja. Sąd wojenny wydał wczoraj wieczorem wyrok w sprawie zamachu na katedrę. Zakrystjan Zadgorski. Friedman, Abadiew, Dymitrow, Granczarow, Petrini, Kosowski i Koes, zostali skazani na śmierć. a Kamburow na trzy lata więzienia. Abadiew, Dymitrow, Granczarow, Petrini i Koes skazani zostali zaocznie. (PAT).

Stracenie zasądzonych odbędzie się w przyszłym tygodniu na placu publicznym w Sofji. Zasądzeni mogą w ciągu 3 dni wnieść zażalenie nieważności. Prócz kosztów procesu ma jeszcze 7 oskarżonych zapłacić grzywny w kwocie 500.000 lew, zaś 2 w kwocie 250.000 lew.

Sofja, 12 maja. Skazani na śmierć na mocy wydanego wczoraj wyroku straceni będą przez powieszenie, i to wszyscy, z wyjątkiem zakrystjana Zadgorskiego, na placu publicznym w Sofji. (PAT).

Dyskusja nad budżetem min. pracy i opieki społecznej.

Brak inicjatywy ustawodawczej. — Kasy chorych placówkami agitacyjnemi. — Upośledzenie pracowników umysłowych. — Rząd nie wystąpi z nowelizacją ustawy 8-godz. dnia pracy.

Warszawa, 12 maja. Posiedzenie Sejmu.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa pracy i opieki społ. Jako sprawozdawca komisji pierwszy zabrał głos p. ks. Kaczyński. Mówiąc o działalności ministerstwa, referent stwierdza wiele stron dodatnich, zarzuca jednak brak inicjatywy ustawodawczej. Najważniejszą rzeczą w zakresie ustawodawczym jest zmodyfikowanie nowego ustawodawstwa o ochronie pracy. Co do działalności kas chorych, referent zarzuca ministerstwu, że nie wniosło noweli do obecnej ustawy. Zorganizowanych dotychczas jest 40 kas chorych.

Następnie zabrał głos p. Heller (Koło żyd.). Mówca ubolewa nad szczupłością budżetu ministerstwa pracy. Domaga się nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznem, wreszcie zarzuca ministerstwu ignorowanie instytucji żydowskich, porusza kwestję odpoczynku niedzielnego, przyczem oświadcza. że odpoczynek ten niszczy robotnika i rzemieślnika żydowskiego.

P. ks. Styczyński (ZLN.) porusza kwestję kas chorych, co do których jest zdania, że nie spełniają one swego zadania i są tylko placówkami agitacji partyjnej.

P. Ziemięcki (PPS). domaga się ustawowego uregulowania płac robotników i wnosi rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci.

P. Ossowski (Ch. N.) czyni zarzut ministerstwu, że w zwalczaniu bezrobocia prowadzi politykę krótkowzroczną.

P. Franz (Zjedn. niem.) ubolewa, że Polska pod względem pracy i opieki społecznej zajmuje ostatnie miejsce w rzędzie państw kulturalnych. Pomoc dla bezrobotnych jest niedostateczna. Jednak najbardziej upośledzonymi są pracownicy umysłowi.

P. ks. Dachowski (kat. lud.). Najważniejszym jego postulatem jest nowelizacja ustawy o kasach chorych, która winna iść w kierunku większej centralizacji, wolnego wyboru lekarza i obniżenia stawek.

P. Waszkiewicz (NPR.) wskazuje na zakusy ze strony wielkiego przemysłu w kierunku rozluźnienia przepisów, gwarantujących zdobycze socjalne. Skarży się następnie, że roziemstwo rządowe jest mniej sprawiedliwe dla robotników.

P. Puchałka (Ch. D.) wnosi rezolucję, aby na całą Rzplitą rozciągnąć ustawę o ubezpieczeniu społecznem obowiązującą w b. dzielnicy pruskiej.

Następnie minister pracy i opieki społecznej oświadcza w imieniu rządu, że co się tyczy czasu pracy, to rząd utrzymuje ustawodawstwo w tej dziedzinie niezmienione. Konwencja waszyngtońska została dotychczas ratyfikowana przez niewielką ilość państw. Także Polska nie ratyfikowała tej konwencji. Wreszcie minister broni urzędników ministerstwa pracy przed zarzutami, stawianymi w czasie dyskusji, oświadczając, iż zarzuty te przyjmuje pod swoim adresem.

Po krótkiem przemówieniu referenta p. ks. Kaczyńskiego Izba przystąpiła do głosowania. Budżet ministerstwa skarbu przyjęto bez zmian. Do budżetu min. sprawiedliwości wstawiono 60 tys. zł. na prace nad ustawodawstwem. Nadto podwyższono wynagrodzenie za prace kodyfikacyjne do 500.000 zł. W budżecie minist. przemysłu i handlu powiększono kredyt na pokrycie kosztów związanych z gruntowną rewizją taryfy celnej. Następnie kwotę na subwencje podniesiono o 70 tys. zł. z przeznaczeniem tej nadwyżki na przemysł ludowy. W wydatkach nadzwyczajnych wstawiono pozycję 100 tys. zł. na dwie równe subwencje dla Targów Wschodnich we Lwowie i Targów w Poznaniu. Pozatem wstawiono w rozchodach i przychodach pozycję 90.000 zł. na polską delegację Rady portu i dróg wodnych w Gdańsku. Budżet ministerstwa robót publicznych przyjęto bez zmian. Budżet min. reform rolnych przyjęto z poprawką, podwyższającą uposażenia o 28.500 zł. Głosowanie nad budżetem min. pracy odbędzie się jutro.

Warszawa, 12 maja. Z kolei Izba przystąpiła do budżetu min. spraw wojskowych. Sprawozdawca p. Czetwertyński (Z. L. N.) oświadczył, że samo wojsko osiągnęło u nas doskonałe rezultaty. Zaznaczył dalej, że armja polska powinna posiadać autorytet w społeczeństwie. Na polu przemysłu wojennego siły prywatne dokonały bardzo wiele. Wyraził zadowolenie z postępu administracji wojskowej. Wreszcie zaznaczył, że kwestję podniesienia i uposażenia wojskowego odroczono do dalszej przyszłości.

Na tem rozprawy przerwano.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

AMERYKA NIE BĘDZIE SKŁADAĆ OFICJALNYCH ŻYCZEŃ HINDENBURGOWI.

Waszyngton, 12 maja. United Press donosi, że rząd Stanów Zjedn. nie będzie oficjalnie składał życzeń prezydentowi republiki niemieckiej. Ambasador amerykański w Berlinie nie otrzymał żadnych specjalnych instrukcji. Pozostawiono mu swobodę powzięcia kroków.

Dwie noty do Niemiec.

Narady nad projektem odpowiedzi rządu francuskiego na propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa dobiegają końca. W tych dniach odejdą do Berlina dwie noty: Pierwsza podpisana przez rządy sojusznicze dotyczyć będzie warunków, pod którymi rządy te zgodzą się na opróżnienie strefy kolońskiej. Conditio sine qua non wszelkiej dyskusji w tej kwestji, będzie dokładne i sumienne wypełnienie przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego w sprawie rozbrojenia. Co do tego rządy Anglji i Francji są na ogół zgodne.

Druga natomiast nota zawierać będzie odpowiedź tylko Francji na propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa. Nota ta w swej treści nie uchyla zasadniczo możliwości dyskusji nad tą kwestją, stawia jednak kategoryczne warunki, od spełnienia których uzależnia zaangażowanie się w podobnej dyskusji. Pierwszym warunkiem, postawionym Niemcom przez Francję, jest wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, drugim wyrzeczenie się myśli przyłączenia Austrji do Niemiec i wreszcie ostatnim, najważniejszym, bo nas bezpośrednio obchodzącym — zaniechanie usiłowań, zmierzających do rewizji wschodnich granic Niemiec. Zgoda Francji na rozpoczęcie dyskusji nad upragnionym tak przez Niemców paktem bezpieczeństwa musi być okupiona zgodą Niemiec na powyższe warunki. Jasna rzecz, że pakt bezpieczeństwa w formie takiej, jak go pojmuje rząd francuski — nie przedstawia żadnej konkretnej wartości dla Niemiec. Przecież głównym celem wysuniętej przez rząd niemiecki propozycji zabezpieczenia było uzyskanie wolnej ręki na wschodzie i możności rewizji wschodnich granic niemieckich na razie choćby w drodze pokojowej, później jak Bóg da. Tym pięknym zamysłom kładzie kres nota Brianda do Niemiec.

Powyższe stanowisko Francji nie przypadnie do gustu — jesteśmy tego pewni — i Anglji, która gwałtownie forsowała i forsuje nadal plan zabezpieczenia w tej formie, w jakiej ujmują go Niemcy. Nota rządu francuskiego wskazuje, że formułuje on w sposób niezmieniony problem bezpieczeństwa zgodnie z interesem Francji i całego kontynentu europejskiego za wyjątkiem Niemiec i Rosji. Częściowe zabezpieczenie pokoju na zachodzie nie jest zabezpieczeniem ogólnego pokoju. Dla nastania istotnie pokojowej atmosfery i wzajemnego zaufania między państwami — trzeba, by siły, które są w stanie zamącić pokój, były obezwładnione wszędzie, gdzie mogą one zagrażać pokojowemu współżyciu. Ostatni projekt noty francuskiej zmierza właśnie do gwałtownego opętania tych wrogich pokojowi sił.

Z tej drogi nie potrafiła Francji zepchnąć silna presja, stosowana stale przez Anglię w okresie rozmów na temat paktu bezpieczeństwa.

P. Witos zapomniał o swych grzechach.

Warszawa, 12 maja. „Kurjer Polski" zamieszcza wywiad z Witosem na temat ogólnego zamierania życia politycznego. Pos. Witos oświadczył, że winne temu są fałszywe stosunki parlamentarne, które uniemożliwiają prace w Sejmie, a w szczególności dwa stronnictwa: jedno, które podporządkowuje interes państwa interesom partji, wysuwające naczelne hasła: chrześcijaństwo i naród oraz drugie stronnictwo, którego zaślepienie prowadzi często do zbrodni, a niedoświadczenie, czy zła wola, uniemożliwia choćby przeprowadzenie reformy rolnej. Przyszłe wybory zmiotą tych szkodników parlamentaryzmu. (AW).

—oxo—

Rządy Wielkiej Koalicji nie złożą życzeń Hindenbergowi.

Paryż, 12 maja. Wedle informacji „Matin", rządy sprzymierzone postanowiły odstąpić od zwyczaju dyplomatycznego i nie składać życzeń nowo wybranemu prezydentowi Rzeszy, Hindenburgowi, a jedynie przyjąć do wiadomości sam fakt objęcia przez niego funkcji prezydenta. (PAT)

PRZYSIĘGA HINDENBURGA.

Berlin, 12 maja. Dziś w południe, w bogato udekorowanej sali posiedzeń Reichstagu, nowy prezydent republiki Hindenburg złożył przysięgę na konstytucję. Uroczystość odbyła się w zupełnym spokoju. Jedynie w chwili ukazania się Hindenburga posłowie komunistyczni wznieśli okrzyk na cześć republiki komunistycznej, poczem opuścili salę.

Berlin, 12 maja. Prezydent Hindenburg przyjął dziś członków gabinetu z kanclerzem dr. Lutherem na czele, którzy złożyli prezydentowi życzenia z powodu objęcia stanowiska prezydenta Rzeszy. (PAT.).

—oxo—

Urzędnicy żądają stabilizacji.

Warszawa, 12 maja. Min. Pracy i Opieki Społ. przyjął wczoraj delegację głównego Zarządu Stowarzyszenia Urzędników Państw. w osobach wicep. Sasorskiego i sekr. Dudy. Minister przyjął opinję Stowarzyszenia co do stabilizacji urzędników, obiecując ze swej strony wszelką pomoc. (AW).

—oxo—

SPRAWY POLSKO - NIEMIECKIE PRZED TRYBUNAŁEM ROZJEMCZYM.

Gdańsk, 12 maja. Wczoraj o godz. 11 przed południem rozpoczęły się obrady polsko - niemieckiego - gdańskiego trybunału rozjemczego dla spraw kolejowego ruchu tranzytowego. Obradom przewodniczy przewodniczący trybunału generalny konsul duński w Gdańsku, p. Koch. Polskę reprezentują p. Moskwa z min. kolej. i p. Unruh, przedstawiciel prokuratorji generał. w Gdańsku. Stronę niemiecką reprezentuje p. Dirksen z urzędu spraw zagr. i radca rządowy Schmauch. Delegaci gdańscy nie biorą udziału w obradach. (PAT).

PIĘKNY JUBILEUSZ POLSKIEGO PILOTA.

Warszawa, 12 maja. Dziś pilot Polskiej Linji Lotniczej, p. Klemens Długoszewski, osiągnął po przelocie z Warszawy do Lwowa 100 tys. klm. przelotu w powietrzu bez uszkodzenia samolotu. (AW).

Ostatnim ogniwem w łańcuchu tych „przyjacielskich" gróźb i próśb była mowa amerykańskiego ambasadora w Londynie, Hougtona, wypowiedziana z okazji przyjęcia, urządzonego na jego cześć. W mowie tej nowy ambasador podkreślił gotowość Ameryki udzielenia finansowej pomocy tym krajom, co do których Ameryka będzie miała pewność, że nie skorzystają z niej na zbrojenia. I jakkolwiek treść tej mowy można by sobie tłumaczyć jako przestrogę pod adresem Niemiec, jako głównego mąciciela pokoju w Europie, to jednak z akcesorjów, towarzyszących temu bankietowi (niezaproszenie ambasadora francuskiego, mimo, że amabasador niemiecki był na tym bankiecie obecnym), można wnioskować, że była to groźba pod adresem Francji. Rząd francuski jednak — ufny w słuszność swego stanowiska — nie uląkł się groźby, zawartej w słowach przedstawiciela Ameryki i zgodnie z tezą, której rzecznikiem był Briand na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, zmierza konsekwentnie do zabezpieczenia ogólnego i trwałego pokoju wbrew samolubnym usiłowaniom całego świata anglosaskiego, pragnącego zabezpieczyć pokój tylko w tych rozmiarach, jakie na razie uważa za wystarczające. Jesteśmy przekonania, że w starciu tych dwu dążeń, zwyciężyć musi stanowisko Francji, jako bardziej konsekwentne i dające wystarczające gwarancje trwałego pokoju.

Ambr.

O kobiecie romantycznej.

Odczyt p. Jana Pietrzyckiego.

Niewyczerpnaym tematem obserwacji, rozważań i dociekań, jest kobieta. Badają ją pod rozmaitymi kątami widzenia psychologowie i filozofowie, poeci i myśliciele, a niesforny objekt zawsze jakoś wymyka się z pod szkła obserwacyjnego. — Właściwie każdemu się zdaje, że posiadł gruntownie tajemnicę kobiecej psyche, a jeszcze częściej, że zagadkowość jej była tylko złudzeniem; pozostaje tylko znakiem zapytania zwykle ta jedna, o którą właśnie chodzi...

Poeta Jan Pietrzycki w wykładzie czwartkowym w Kasynie i Kole lit.-art. ograniczył się do zagadnienia duszy kobiecej w dobie romantycznej. Patrzymy na nią zwykle przez pryzmat poezji romantycznej, zapominając, co mówili o niewieście filozofowie XIX. wieku, oraz co mówiła o sobie ona sama.

Historja literatury tego stulecia notuje trzy wystąpienia kobiet, które wpłynęły na kształtowanie pojęć ówczesnego pokolenia i posunęły naprzód stanowisko kobiety w życiu społecznem. Pierwszą była z Tańskich Hofmanowa, która widziała jeszcze kobietę wyłącznie w rodzinie i żądała dla niej takiego tylko wykształcenia, jakie potrzebne jest do pełnienia obowiązków żony i matki. Żmichowska zapragnęła już zrównania kobiety z mężczyzną w życiu towarzyskiem i kulturalnem. Najdalej posunęły się Dzieduszycka i Orzeszkowa, żądając dla kobiety pełnego równouprawnienia zawodowego.

Niezbyt uprzejmie patrzą na kobietę filozofowie-romantycy. August Cieszkowski i Hoene-Wroński uważają ją za istotę anormalną, a uczyniło ją taką przerzucanie bez żadnego przygotowania w ciągu wieków ze stanowiska niewolnicy na piedestał uwielbienia. Najsilniejsze ślady — zdaniem tych filozofów — pozostawiło w kobiecie niewolnictwo, którego najbardziej charakterystyczną cechą stanowi upór. Bronią niewolnika jest bunt. Bunt kobiety objawia się uporem. — Wroński twierdzi, że kobieta stale posługuje się kłamstwem, ma nawet momenty, kiedy wyjątkowo zdaje się być szczerą, są tylko nowym jej wybiegiem. Ale lepiej mężczyźnie, by istoty swej żony wogóle nie poznał bliżej — kłamstwo żony jest szczęściem męża.

Mahomet dowodził, że kobieta nie ma wcale duszy. Trentowski przeciwnie! — widzi w niej aż dwie, ale więcej jej istoty dopatruje się w półświadomości, niż w świadomości.

Kobieta pogardza swoją płcią. Znakomity pedagog Pestalozzi radzi, by nauczycielki prowadziły w szkołach tylko naukę najmłodszej dziatwy, gdyż dorastające dziewczęta mają więcej szacunku i wiary w autorytet pedagoga-mężczyzny, niż kobiety.

Charakterystyczny jest — również zdaniem wymienionych myślicieli — stosunek kobiety do miłości. Mężczyzna wypowiada swe uczucie otwarcie — kobieta nawet gdy kocha, szczerą nie jest. Celem jej nie jest w miłości człowiek ukochany — ale dziecko, mężczyzna jest środkiem.

Cyprjan Norwid widział w kobiecie wampira, działającego destrukcyjnie, jak owe upiory, które wedle wierzeń zachowanych z najdawniejszych czasów, wypijają krew ludzką.

Poeci romantyczni uczynili kobietę punktem środkowym poezji, efektem poetyckim, wyrazem uczuć osobistych. Żądali też, by kobieta i w życiu była takim efektem poetyckiem, mimo, że ona sama roli swej odczuć jeszcze nie umiała. Jednak romantyzm kształtował duszę ówczesnej kobiety, uczynił ją różną zupełnie od jej matki, damy rokokowej, zwrócił ją ku religji i Ojczyźnie, by w przyszłości stworzyć z niej bohaterkę lat powstaniowych.

Powiedział p. Pietrzycki wiele, a jednak za mało. Przytoczył zdania współczesnych romantyzmowi, nie przeciwstawił im twierdzenia własnego o kobiecie z przed lat stu, ani też obrazu kobiety nowoczesnej i jej stosunku do swej prababki. Wybrał sądy ujemne, najbardziej ujemne i lubował się samem ich zestawieniem. Dobrze, że mówił tylko o kobiecie romantycznej, która już nie może się bronić...

M. H.

—oxo—

Adres uczonych francuskich do uniwersytetów polskich.

Z okazji inauguracji Instytutu francuskiego w Warszawie, p. C. M. Widor, sekretarz Akademji Sztuk Pięknych i p. Bigourdan z Akademji nauk ścisłych, wręczyli ambasadorowi Chłapowskiemu adres do rektorów i profesorów uniwersytetów polskich i do Akademji krakowskiej.

Brzmienie tego dokumentu, który nosi ponad 700 podpisów najwybitniejszych uczonych Francji, członków Akademji francuskiej i prof. wszystkich uniwersytetów, podaje „Temps":

„Francja, która widziała wasze odrodzenie, wita z miłością wspaniałe wasze postępy. W ciągu lat pięciu naród wasz potrafił odbudować swój byt. Wzrósł w pokoju, w ładzie i w pracy; potrafił określić swoje instytucje. Skarb odbudowany, armja zorganizowana, świadczą przed światem o jego nowej żywotności. Wielkie jego uniwersytety: Warszawa, Wilno, Poznań, Lwów, Kraków, stały się ogniskiem myśli gdzie wyrabia się w kontakcie z cywilizacją międzynarodową sumienie narodu. To obudzenie zakrawa na cud. Jakież serce francuskie niem się nie cieszy? Dlaczegoż w to uczucie musi się mieszać jednak niepokój, niepokój groźby, która się zbliża i niebezpieczeństwa, które zażegnać należy.

Niemcy nie złożyły broni. Żądają już nie tego co jest słuszne: prawa do życia, lecz myślą o podbojach. Prawda, dziś mówią tylko o rektyfikacji granic: jutro zażądają przyłączenia Austrji, odsunięcia Polski od morza przez odebranie Pomorza i Prus, lub zabicia jej życia ekonomicznego przez aneksję Śląska. To cała polityka Fryderyka II., w jej sposobach postępowania i w jej formułach.

Germanizm pozostaje wielkiem niebezpieczeństwem i przeciw niemu to a nie przeciw ofiarom jego świat powinien się zabezpieczyć. Ze swej strony Francja nie może dopuścić, aby ludy Europy środkowej wyzwolone przez zwycięstwo, mogły być ukrócone w swej niepodległości. Ich życie narodowe powinno rozkwitać w pełni. Terytorjum ich całe i wszystkie granice muszą być nietykalne. Pokój prawdziwy, pokój trwały, może ustalić się tylko za tą cenę. Poruszyć fundamenty porządku publicznego, to narażać się na zburzenie całego gmachu. Francja nie porzuci swych przyjaciół za cenę błahych obietnic jej spokoju. Coważ byłyby gwarancje, które nam ofiarowują wówczas, gdyby zbrodnia podziałów bezkarnie odnowiona została? Nasze bezpieczeństwo związane jest z waszem.

Francja może mieć tylko jedną politykę: tę, która jest zgodna z jej tradycjami, z naturą rzeczy i z traktatami. Polska wolna, silna, pani swoich losów, w związku z sąsiadami, jak ona wyzwolonymi, wszyscy razem tworzący jeden blok, oparci o nas, by bronić statutu terytorjalnego Europy, jednem słowem, pokój przez równowagę, oto porządek, który utrwalić pragnie Francja. Nie wątpijcie: te uczucia są uczuciami całego naszego kraju. Jakiekolwiek byłyby między nami różnice partyj i doktryn, zapominamy o sporach naszych, myśląc o was. Wasze imię ma moc łączenia nas. Opinja francuska nie zrozumiałaby, nie pozwoliłaby, aby raz jeszcze naród wasz poświęcony został, on, którego życie jednem długiem poświęceniem było. Niema u nas nkogo, który nie wiedział, że byliście przedmurzem Europy. Niema, ktoby nie pytał, czy jutro nie spadnie na nas wspólny obowiązek bronienia naszej starej cywilizacji przed azjatyckim zalewem".

Poraz pierwszy to, takim zbiorowym, publicznym wobec świata aktem, cała nauka francuska i „korona" narodu, zgromadzona w akademjach, dała wyraz swej z Polska solidarności, swego dla niej szacunku i stwierdziła wspólne cele i dążenia naszych obu narodów.

MONARCHISTYCZNA SZOPKA.

Warszawa, 12 maja. „Rzeczpospolita" drukuje wywiad swego korespondenta paryskiego z księciem Sykstusem Parmeńskim, rzekomym kandydatem monarchistów polskich na tron polski. Ks. Sykstus oświadczył, że o swej kandydaturze dowiedział się dopiero z dzienników i jakkolwiek czuje wielką sympatję do narodu polskiego (żona jego pochodzi z Radziwiłłów) — to jednak nigdy nie przyszła mu myśl o objęciu tronu w Polsce. Ks. Sykstus jest bratem b. cesarzowej Zyty. (AW).



Powitanie księcia Walji.

Podróż księcia Walji do Afryki.

Podróż księcia Walji do południowej Afryki zdaje się spełniać oczekiwania tych, którzy spodziewali się, że przyniesie ona daleko idące rezultaty polityczne zwalczania. Przedewszystkiem przyczyni się ona do ściślejszego zbliżenia elementu angielskiego i holenderskiego w Afryce południowej.

Jak jednozgodnie donoszą telegramy, przyjazd księcia do Afryki południowej zrobił na kołach nacjonalistów miejscowych jaknajlepsze wrażenie, a taktowne i pełne umiaru zachowanie się księcia spotkało się z aprobatą nawet najskrajniejszych przedstawicieli polityki walki z Wielką Brytanją. Za niezwykle polityczny krok młodego następcy tronu uważają wygłoszenie mowy w języku holenderskim, której tenor był tak wolnomyślny, że generał Smuts wzniósł zdrowie za „dziedzicznego prezydenta Wielkiej Brytanji" i że zapytywano księcia, czy jest on monarchistą czy republikaninem.

Odjeżdżającemu z Kapstadu księciu urządzono burzliwą owację. Szereg pism angielskich podkreśla z tej racji potrzebę nowej orjentacji w polityce południowo-afrykańskiej.

Dowodem pomyślnej atmosfery, jaką dla stosunków między obydwoma krajami wytworzyła wizytacja księcia Walji, są przedwstępne rokowania o zawarcie układu na zasadzie największego uprzywilejowania.

Jak płacą podatki poszczególne województwa.

W miesiącu marcu wpłynęło najwięcej z podatków i opłat do Izby skarbowej warszawskiej, mianowicie 12.4 milj. zł., z koleji idą wpływy do **Izby lwowskiej** 6.7 milj. zł. do Izby łódzkiej 5.2 milj. zł., do Izby poznańskiej 5 milj. zł., do Izby kieleckiej 3.2 milj. zł., do Izby krakowskiej 3.2 milj. zł., do Izby lubelskiej 2.5 milj. zł., do Izby grudziądzkiej 1.5 milj. zł., do Izby łuckiej 1.1 milj. zł., do Izby białostockiej 0.7 milj. zł., do Izby wileńskiej 0.7 milj. zł., do Izby brzeskiej 0.5 milj. zł. Wpłaty na podatek majątkowy do Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego wyniosły 1.5 miljonów złotych.

Wiadomości telegraficzne.

Min. oświaty St. Grabski wyjeżdża w bież. tygodniu do Wilna celem zapoznania się z tamtejszemi urządzeniami szkolnemi. (AW).

Eks - cesarzowa Zyta zapadła na ciężkie zapalenie płuc. (PAT).

Marsz. Foch odwiedzi Londyn w urzędowym charakterze dnia 3 czerwca, t. j. w dniu urodzin króla angielskiego. (AW).

Konferencja ambasadorów w Paryżu — jak donosi "Wiener Tagblatt" — zbierze się w piątek, aby powziąć decyzję co do wojskowych uchybień niemieckich. (PAT).

Organizacja urzędów wojewódzkich.

W ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie rozważaną jest obecnie sprawa nowej organizacji urzędów wojewódzkich, t. j. nowego podziału tych urzędów na wydziały i oddziały.

Sprawę tę normuje w Małopolsce rozporządzenie Rady ministrów z 14 marca 1921 Nr. 39 DZU. i ustawa z 12 lutego 1924 Nr. 21 DZU.

Dotychczasowe poczynione w praktyce spostrzeżenia przemawiają przeciw tworzeniu przy województwach samych tylko wydziałów.

Istniejące bowiem już przy tych władzach wydziały są za wielkie, obejmują za dużą ilość spraw im przydzielonych.

Naczelnicy tych wydziałów z powodu przeciążenia nie są w możności poddać wszystkich wpływających do wydziału załatwień, wśród których znajdują się także i sprawy trudniejsze i zawilsze, wymagające większego zastanowienia i pogłębienia — szybkiej rewizji i aprobaty wskutek czego powstają w poszczególnych wydziałach i ciągle się zwiększają ze szkodą dla stron interesowanych zaległości w postaci niezałatwionych spraw, usuwane dopiero po dłuższym przeciągu czasu.

Nadto z powodu małej liczby istniejących przy województwach wydziałów, które są obsadzone ludźmi kończącymi już służbę, cały szereg młodszych, wartościowych, sił urzędniczych, pracujących w wydziałach ściśle w myśl wskazówek swych naczelników w charakterze referentów, pozbawionych jest wpływu na tok im przydzielonych spraw i czynności. Wreszcie częste wśród nich zmiany (przenoszenia z jednego wydziału do innego) wpływają również ujemnie na tok urzędowania w poszczególnych wydziałach.

Celem zapewnienia prawidłowego biegu czynności w urzędach wojewódzkich, jest wskazane przy zamierzonej zmianie podziału urzędów wojewódzkich wziąć pod rozwagę tworzenie jak najliczniejszych samoistnych oddziałów z kierownikami na czele, odpowiedzialnymi za prawidłowy tok czynności swych oddziałów bezpośrednio wobec wojewody.

Do polepszenia obecnych stosunków przyczyni się niewątpliwie także i stosowny dobór urzędników w wydziałach, względnie oddziałach, i zaniechanie dotąd praktykowanych częstych przenoszeń z wydziału do wydziału.

Tworzenie samoistnych oddziałów przewiduje także i cytowana ustawa z 12 lutego 1924 i dziwić się należy, że dotąd nie została ona odnośnie do tych oddziałów wprowadzona w życie.

S. W.

Kongres Czerwonego Krzyża w Wiedniu. — Wczoraj otwarto w Wiedniu kongres Czerwonych Krzyży wobec przedstawicieli: Polski, Francji, Belgji, Czechosłowacji, Estonji, Węgier, Jugosławji, Grecji, Finlandji i Niemiec. (PAT).

—oxo—

Gdzie umieścić grób Nieznanego Żołnierza?

SPOŁECZEŃSTWO NIECH POSTANOWI.

Od p. Józefa Białyni Chołodeckiego otrzymaliśmy następujące pismo w aktualnej obecnie sprawie pogrzebu Nieznanego Żołnierza. Nie oświadczając się ani za nadesłanym projektem, ani przeciw niemu, zamieszczamy ten głos w celu obudzenia dyskusji nad tematem, obchodzącym całe społeczeństwo i poddajemy rzuconą myśl pod rozwagę sfer miarodajnych. Zarazem **prosimy osoby, które zainteresują się tą sprawą, o zabranie głosu w poruszonej kwestji.**

Oto treść nadesłanego listu:

W kwestji grobu Nieznanego Żołnierza zawezwały czasopisma ogół obywateli do objawiania swego zdania, na zebraniu organizacyjnem zaś komitetu w dniu 9 b. m., w sali ratuszowej, dowiedzieliśmy się o bliższych szczegółach. Jest mianowicie projekt przewiezienia do Lwowa z kilku pobojowisk zwłok nieznanych żołnierzy i oznaczenie losem tych, które zostaną wysłane do Warszawy. Reszta pozostanie we Lwowie do umieszczenia w odpowiednich miejscach spoczynku.

Biorąc pod uwagę rozmaite punkty naszego grodu, nie powinniśmy pominąć Kopca Unji Lubelskiej, którego bijący w strop niebios szczyt zachęca dziejową przeszłością swoją i ideowem znaczeniem jako symbol bratniej łączności ludów, wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej, do umieszczenia tam symbolu bohaterstwa, symbolu ofiary krwi i życia dla dobra Ojczyzny.

Odpowiednia architektoniczna ozdoba grobu Nieznanego Żołnierza, strażnika niejako idei braterstwa trzech ludów, nadałaby powabne piętno całemu wzgórzu, dominującemu nad daleką okolicą Lwowa.

O teatr lwowski.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie miejsk. komisji teatralnej, której obrady trwały przeszło 4 godziny. Przedewszystkiem dyr. Czarnowski przedłożył repertuar do końca czerwca br., poczem dyr. magistratu p. Zawistowski przedstawił stan finansowy teatrów miejskich. Niedobór od listopada r. z. do 10 maja b. r. wynosi 545.000 zł., w czem teatr „Nowości" partycypuje kwotę 30.000 zł. Deficyt teatru „Nowości", który w r. z. nie wykazywał niedoboru — prawdopodobnie po występach Messalki i innych występach gościnnych z końcem sezonu zniknie. Do niedoboru przyczyniła się najbardziej opera.

Następnie wiceprezydent dr. Chlamtacz w całogodzinnym wywodzie przedstawił wynik konferencji i pertraktacji odbytych w sprawie teatrów w Warszawie pomiędzy międzymiastową komisją teatralną a związkiem artystów w Warszawie. — Porozumienie to doszło do skutku dzięki inicjatywie dr. Chlamtacza i jego zabiegom. Zrewidowano regulamin i sprawę kontraktów. Poczyniono w interesie egzystencji teatrów miejskich wzajemne koncesje i dzięki temu budżet teatrów miejskich odciążony zostanie przynajmniej o pół milj. zł., dzięki temu egzystencja teatrów miejskich nie jest zagrożona. Umowa między międzymiastową komisją teatralną — reprezentująca wszystkie polskie teatry miejskie — a związkiem artystów, uzgodniająca sprawę regulaminu i kontraktów została już podpisaną a tekst nowych kontraktów nadejdzie w tych dniach do Lwowa. Po referacie wiceprez. Chlamtacza rozwinęła się obszerna dyskusja, która nie została jeszcze zakończoną, dalszy jej ciąg odbędzie się w piątek 15 bm. Na tem posiedzeniu po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania wiceprez. Chlamtacza zadecydowaną zostanie sprawa zamianowania p. Szyllera dyrektorem teatrów miejskich we Lwowie. Dowiadujemy się, że prezydjum miasta i magistrat lwowski uchwaliły zaproponować zamianowanie p. Szyllera dyrektorem naszych teatrów.

W sprawie zbiórek na samoloty i inne cele.

Rada Nadzorcza Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa we Lwowie, postanowiła na posiedzeniu dn. 10 maja b. r. prosić gen. Dyw. J. Malczewskiego, Dcę OK. Nr. VI, ażeby w porozumieniu z M. S. W. (Dep. IV) i z Zarządem Głównym LOPP. w Warszawie, zechciał decydować o zużytkowaniu funduszów, zebranych przez Komitety Powiatowe, Organizacje społeczne i t. d., na zakupno samolotów bojowych, lub inne pokrewne cele, związane z lotnictwem wojskowem.

W myśl tej uchwały zaprasza się Komitety Powiatowe, Organizacje społeczne i t. d., które zebrały fundusze na powyższe cele, ażeby te fundusze przekazały Komitetowi Wojewódzkiemu LOPP. we Lwowie na konto PKO. 152.980 i równocześnie zawiadomiły gen. Malczewskiego o dokonanem przekazaniu pieniędzy.

Komitet Wojewódzki LOPP. zaliczy otrzymane fundusze na specjalne konto, którem będzie dysponować gen. Malczewski.

Prezes: Inż. Stanisław **Rybicki**, wr.

Budowa gmachu zdrojowego w Iwoniczu. ukończoną zostanie w b. r. Nowy budynek posiadać będzie 250 pokoi, salę balową, koncertową i restauracyjną. Kierownictwo zakładu przeprowadza też naprawę dróg, czyszczenie budynków, zakłada nowe planty, kończy budowę kanalizacji.

—oxo—

Głosy ze Lwowa.

Woniejące zarządzenia magistrackie.

„Wszyscy kadzą przed tą władzą" — a nikt nie posiada dość cywilnej odwagi, aby głośno i energicznie zaprotestować, ot tak n. p. na posiedzeniu Rady miejskiej!

Tak sobie pomyślałem ze smutkiem, widząc, jak dwa ordynarne beczkowozy zajechały przed kamienicę Nr. 7 przy ul. Legjonów i kiedy szerząca się wokoło woń nie pozostawiała żadnych wątpliwości co do ich przeznaczenia. Było to w ten piątek o godzinie 10-tej wieczorem, w pięknym miesiącu maju, wśród powodzi świateł, kiedy jeszcze bardzo wiele osób przechodziło ulicą. — I przystawali ludziska, nie wierząc własnym oczom i własnemu nosowi i dawali słuszny upust oburzeniu pod adresem magistratu królewskiego miasta.

Bo też podobnego sposobu czyszczenia miasta wstydzi się obecnie już nawet magistrat w Pipidówce lub w Koziej Wólce, tylko niestety nie wstydzą się nasi „patres conscripti".

Męczeństwo paszportowe.

Starania o uzyskanie t. zw. paszportów ulgowych stały się prawdziwem utrapieniem ludności. Dochodzi wprost do scen tragicznych, które spotykają się niestety z kompletną obojętnością sfer decydujących. Co ma począć biedak, któremu lekarze dla ratowania zdrowia lub życia zalecają wyjazd do Karlsbadu — a któremu władze decydujące pomimo wszystkich zaświadczeń, nie chcą zezwolić na paszport ulgowy — ginąć ad majorem Dei gloriam. Z Warszawy donoszą: „W sprawie paszportów ulgowych wydane zostały względnie obowiązują zarządzenia, że podania o paszporty ulgowe w województwach załatwia się kollegialnie. Do komisji, rozpatrującej te podania, należą kierownicy wojewódzkich wydziałów przemysłowych i zdrowia oraz reprezentant Izby skarbu. Nawet w wypadkach, gdy podanie petenta zaopatrzone jest we wszystkie przez rozporządzenie przewidziane zaświadczenia, odnośni referenci mają podania przedkładać wymienionej komisji, która ma dyrektywę wydawania jak najmniejszej liczby paszportów".

Zjazd pracowników państw. w Tarnopolu. Wojewódzki zjazd oraz doroczne Walne Zgromadzenie Pracowników Państw. z województwa tarnopolskiego odbędzie się w Tarnopolu dnia 17 bm. w niedzielę o godz. 4 popoł. w I. gimn. Na porządku dziennym sprawa nowelizacji ustaw urzędniczych. Na zjazd ten zapraszamy pp. posłów, senatorów i sąsiednie Związki wojewódzkie. Bliższych informacji w sprawie zjazdu udziela prezes Zw. prof. Z. Turecki w Tarnopolu, ul. Słowackiego 6.

—oxo—

Don Juan Tenorio

dramat fantastyczny w 7 aktach José Zorilli. — Przekład St. Miłaszewskiego. — Gościnny występ Józefa Węgrzyna.

II.

Przedstawienie „Don Juana", które wypełniło po brzegi widownię teatru lwowskiego, było tryumfem naszego świetnego gościa Józefa **Węgrzyna**. Ten urodzony odtwórca postaci bohaterskich rdzewiał na scenie warszawskiej w płytkiem bagnie repertuaru mieszczańskiego. W „Don Juanie" strząsnął z siebie te pstre gałgany, któremi go poobwieszano i dał rolę, która jest rewelacją. Stworzył polskiego „Don Juana" Zorilli.

A może, ta jego kreacja jest łabędzim śpiewem wielkiej koturnowej gry, gry gwiazd scenicznych, ustępujących już dziś coraz częściej miejsca grze zespołowej?

Poemat dramatyczny Zorilli naogół kapryśny lecz chłodny, zawierający niewiele drgnięć prawdziwie ludzkich, stał się nam bliski dzięki interpretacji Węgrzyna, zbliżającej go do postaci naszej wielkiej poezji romantycznej, od której tak bardzo stronią teraz nasze teatry.

Za ten bohaterski zaśpiew składamy mu serdeczne dzięki.

Z dekoracjami **Drabika** sprowadzonemi specjalnie z Warszawy nie zawsze można się godzić. Trzeba jednak przyznać, że są ogromnie efektowne, jak wszystko, co z ręki tego mistrza wychodzi.

Reżyserja p. **Czarnowskiego** szła mniejwięcej po linji świetnej reżyserji warszawskiej p. **Chaberskiego.** Spierałbym się z nim tylko o nadmierne używanie pewnych niepotrzebnych efektów z rekwizytorni romantycznej.

Widziałem „Don Juana" w Warszawie i z zadowoleniem stwierdzam, że przedstawienie lwowskie stało na dość wysokim poziomie artystycznym. Wszyscy nastroili się o jeden ton wyżej i dali z siebie co mogą. Tu i ówdzie jednak brak kultury wiersza i słowa dawał się silnie we znaki. Tych braków nie można odrobić jednego dnia.

Z przyjemnością stwierdzam, że p. **Hierowski** w roli Don Louisa przypomniał sobie świetne tradycje swego ojca, p. **Niemirycz** (Brygida) była Ordon-Sosnowską w pomniejszeniu. Dobry p. **Sarnowski**, **Gliński** i pni **Wiland**, trochę niepewny p. **Zbrojewski**, p. **Bielecki** podążał jak zawsze majestatycznym krokiem za swoim patosem. Tylko p. **Zakrzyńska** była jeszcze za życia cieniem cienia Donny Inezy, a p. **Lochman** nie miał warunków na Don Gonzala. Wyobrażam sobie w tej roli p. Sosnowskiego!

*

A jeszcze mała dygresja:

W kulminacyjnej scenie aktu IV Don Juan stacza walkę orężną z rywalem swym Don Louisem Mechiją i po kilku złożeniach zabija go. W praktyce rozwiązano to w ten sposób, że po krótkim starciu p. Węgrzyn (Don Juan) cięciem przez pierś zabija p. Hierowskiego (Louis Mechiję).

Owóż jest to z szermierczego punktu widzenia zupełnie błędne. **Szpadą** (a tą bronią posługiwali się wtedy Hiszpanie i tą bronią walczy Don Juan z Mechiją), nie można zadawać cięć, lecz jedynie pchnięcia. To też nieszczęsny rywal Tenoria ginie od pchnięcia szpadą, od tego niezawodnego pchnięcia w serce, zwanego w legendzie szermierczej „ciosem Don Juana".

Tym zaś, dla których ta legenda nie jest czczem słowem opowiem, że Don Juan Tenorio nie jest autorem ciosu, noszącego jego świetne imię. Przejął go od sławnego mistrza szpady Paraguantesa z Sevilli, zwanego filozofem szermierki, wynalazcy t. zw. trjangla szermierczego.

Cios Don Juana należy do szeregu t. zw. niezawodnych pchnięć („bottas segredas"), których tajemnicę posiadali najlepsi zabijacy swoich czasów. Cios ten składa się z 3 ataków, kończących się niezawodnem pchnięciem przeciwnika — w serce.

A szczegóły te nie są obojętne. Zwracam uwagę na to, że Wyspiański w swem studjum o Hamlecie zajmuje się drobiazgowo techniką zawodów szermierczych Hamleta z Laertesem. A Tadeusz Pawlikowski, ilekroć wypadło mu reżyserować starcia orężne na scenie, zawsze zasięgał rady fachowców.

J. S. Petry.

—oxo—

PROGRAM KONCERTÓW

Stacji Radjofonicznej „P. T. R.“ w Warszawie. Fala 385 mtr.

Środa dnia 13. maja od godz. 18-tej do 19-tej.

Koncert zespołn orkiestr. A. ADAMUSA. 1) Eberle: Fantazja z oper Wagnerowskich. 2) Odczyt naukowy. 3) T. Murzilli: „Noc w Haremie“ — shimmy-fox. 4) W. Gotze: „Miłość to bajeczka“ — pieśń. 5) Byjacco: „Jeśli chcesz koniecznie“ — Onestep. 6) M. Darewski: „Goo-goo“ — foxtrott – pieśń. Komunikat „P. A. T.“. Biuletyn meteorologiczny.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Serwacego; gr. kat. Jakowa. **Jutro rz.** kat. Serwacego; gr. kat. Jakowa. — **Wschód słońca 4·04**, zachód 7·06.

Teatr Wielki.

Sroda, czwartek, piątek „Don Juan“, występ J. Węgrzyna.

Teatr Mały.

Sroda, czwartek, piątek, sobota, niedziela „Cudowne medjum“.

Teatr Nowości.

Sroda „Bajadera“, występ L. Messal.
Czwartek „Clo-clo“.
Piątek, sobota „Frasquita“, wystę L. Messal.

Kinoteatry:

„KOPERNIK“ „Żebro Adama“.
„MARYSIENKA“ „Otwarcie uniwersytetu hebrajsk.
„APOLLO“: „Zemsta Krymhildy“.
„CHIMERA“: „Przemytnicy“.
„FATAMORGANA“: „Bizantyjskie noce miłosne.“
„PASAŻ“ „Mikado Kitasawa“.
„SZTUKA“: „Żebraczka ze Stambułu“.

Ze Lwowa.

— **Posiedzenie Komitetu wojew. Daru narodowego dla M. Skłodowskiej-Curie** istniejącego już we wszystkich miastach wojewódzkich odbyło się wczoraj w województwie. Utworzono komitet organizacyjny z wojewodą dr. Garapichem na czele. Celem wszystkich komitetów jest zebranie funduszu na budowę instytutu radowego. Na ten cel opodatkowali się członkowie Koła literackiego.

Awanse wojskowe, które natsąpić miały w maju b. r. przesunięte zostaną — podług telegramów z Warszawy — do jesieni b. r.

— **Brak papieru gazetowego** odczuwać się daje z powodu strajku w fabrykach papieru. Pisma warszawskie skutkiem tego pojawiają się od dwóch dni w zmniejszonej objętości. Z tej też przyczyny „Kurjer Lwowski“ drukowany na innym formacie papieru. Strajk w fabryce papieru rotacyjnego przewleka się. Warszawski związek wydawców i dzienników uchwalił zwrócić się do premiera Grabskiego z prośbą o zwolnienie papieru zagranicznego od cła, aby w ten sposób umożliwić egzystencję dzienników.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 14 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu. Na porządku dziennym m. in.: Sprawa pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy miejskich. Ustalenie szerokości ulicy Obertyńskiej. Zamknięcia rachunków.

— **Wygrana loterji Tow. Straży mogił polskich bohaterów** padła na numer 945 a nie 954, jak to donosił odpowiedni komunikat Tow. Str. mog. pol. boh.

— **Zjazd delegatów Kół polonistycznych** uniwersytetów polskich odbędzie się we Lwowie między 21 a 23 bm. Na zjeździe utworzonym zostanie Związek Kół polonistycznych.

— **Na zakłócanie spokoju** skarżą się mieszkańcy ul. Romanowicza, a zwłaszcza lokatorowie kamienic nr. 7, 9 i 11. W kamienicy nr. 9 przy tej ulicy znajduje się sklep z przyborami do motorów samochodowych i cyklomotorów pod firmą „Cyklecar“. Otóż na ulicy przed tym sklepem przez cały dzień do późnej nocy a często i po północy, naprawiają i próbują różnego rodzaju motory, co powoduje nieustanny huk a ponadto nieznośnym fetorem benzyny zanieczyszcza się okolicę i uniemożliwia otwieranie okien dla zaczerpnięcia świeżego powietrza. Przy tej ulicy, jak wiadomo, mieszka bardzo wielu lekarzy i adwokatów — lud humorystycznie nazywa tę ulicę cmentarną — i ci tą drogą zwracają się z prośbą do dyrekcji policji lwowskiej, aby lokatorom tych kamienic umożliwiła spokój oraz otwieranie okien, co ze względów zdrowotnych i letniej pory jest dla ludzi, zwłaszcza pracujących umysłowo, rzeczą konieczną. Próbowanie samochodów i motocykli powinno się urządzać w garażach.

— **Kleparów domaga się linji tramwajowej.** U p. prezydenta Naumana zjawiła się delegacja obywateli gminy Kleparowa i wręczyła mu memorjał z uchwałami powziętemi na ostatniem zgromadzeniu odbytem w Kleparowie. Delegacja, której imieniem przemawiał p. Pacana i Janiczek dała wyraz zadowoleniu obywateli Kleparowa z powodu uchwały Rady m. przyłączającej m. i. gminę Kleparów do Lwowa i złożyła za to podziękowanie p. prezydentowi oraz członkom Rady miejskiej. Równocześnie przedstawiła delegacja obecnie najpilniejsze żądania, których spełnienie jest dla gminy Kleparowa ogromnej doniosłości a to budowę linji tramwajowej przynajmniej do obecnej rogatki Kleparowskiej ulicą Kleparowską. — P. prezydent oświadczył gotowość poparcia tych słusznych żądań. Budowa linji tramwajowych rozpocznie się w najkrótszym czasie.

ZAMACH BOMBOWY W LWOWSKIM UNIWERSYTECIE.

W związku z zamachem bombowym w lwowskim uniwersytecie, rozdmuchanym przez niektóre pisma lwowskie do niemożliwości, dowiadujemy się, iż zamach ów miał tło zemsty osobistej. Sprawcy zostali aresztowani. Sprawa zatem została oddana do dalszego urzędowania ekspozyturze policji państw. przy Dyrekcji policji we Lwowie. (B)

DO SZPITALA POWSZ. PRZYWIEZIONO:

Karola Pawła, pomocnika cukiernianego, zam. przy ul. Leona Sapiehy 47, który w zamiarze samobójczym wypił około 50 gr. jodyny. Stan groźny.

Mazepę Michała, rolnika ze Stawczan, który w czasie sprzeczki został przebity nożem przez Józefa Zalewskiego.

PODEJRZANY SZMELZ.

(B) Schwarzenschwein ze Sokołówki pow. Złoczów został przydybany na Podzamczu gdy przewoził 585 kg. łusek karabinowych rzekomo na sprzedaż do oldewni dzwonów przy ul. św. Michała 14 w Zamarstynowie. Zawiadomiono wojskowość.

SPŁOSZONY KOŃ.

Jadącemu wózkiem ul. Łyczakowską rzeźnikowi Wład. Finiewiczowi spłoszył się koń skutkiem czego ten wypadł z wozu na bruk. Ciężko potłuczonemu pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

OGIEŃ PRZY UL. KRASIŃSKIEGO

w domu l. 25 powstał skutkiem wadliwej budowy komina. Straż pożarna płomienie stłumiła. Zniszczona część belkowania: szkoda 1000 zł.

ODDZIAŁ WALKI Z LICHWĄ

przy tut. Ekspozyturze pol. śledczej po przeprowadzonych kontrolach sklepów i restauracji sporządził 8 doniesień do pow. sądu S. III. na rozmaite firmy zalichwę oraz na 40 firm do magistratu za przekroczenie ustalonych taryf.

Różne wiadomości.

— **„Świat Kobiecy“ ogłasza konkurs na oryginalną powieść polską** pod następującemi warunkami: Powieść ma nadawać się specjalnie dla pisma kobiecego, które posiada czytelniczki zarówno wśród kobiet bardzo skromnych jak i wykształconych. Styl przystępny. Objętość około 160 stron, mniejszej ósemki. Powieść nie ma zawierać wyraźnej tendencji, jednak wysoki poziom etyczny musi być zachowany. Termin rękopisów do 1-go września. — Rękopisy muszą być pisane na maszynie. Rękopisy wraz z zamkniętą kopertą opatrzoną godłem i zawierającą nazwisko i adres autora należy nadesłać do Redakcji „Świata Kobiecego“, Lwów, Chorążczyzny 27. W skład jury wchodzą pp.: I. W. Kosmowska, L. Kotarbińska, Wł. Jastrzębiec Zaleski, M. Rolle. I-sza nagroda 2.000 zł. II-ga nagroda 1.000 zł. — Bliższych informacji udziela „Świat Kobiecy“.

— **Nasza sztuka zagranicą.** Donoszą nam z Paryża, o nowym triumfie polskiej sztuki. Oto wybitna i znana malarka lwowska, Marja Bianka Mossoczy, bawiąca obecnie w Paryżu, urządziła tam wystawę najnowszych swych prac, która spotkała się u tamtejszej publiczności i krytyki z niezwykłem powodzeniem i uznaniem. Krytyka podnosi szczególnie śmiałość problemów kompozycyjnych i kolorystycznych oraz rodzimy charakter w dziełach Marji Bianki, nie ustępującej w dążeniu do pełni własnego, indywidualnego wyrazu. Uznanie to tem cenniejsze, że wobec niezmiernej w Paryżu ilości dobijających się stawy malarzy wszech nacyj i krajów. krytyka paryska jest niezmiernie surowa i oględna w swych sądach.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Występy L. Messal w Teatrze Nowości** cieszą się tak nadzwyczajnem powodzeniem, iż widownia co wieczora wypełnia się doszczętnie publicznością.

— **Węgrzyn w „Don Juanie“** w Teatrze Wielkim święci w dalszym ciągu niewidziane we Lwowie tryumfy.

— **„Cudowne medjum“** komedja Kiedrzyńskiego, która na scenach polskich zdobyła sobie znaczny sukces, grana będzie przez wszystkie dni bież. tygodnia w Teatrze Małym.

— **Operetka polska pod kierownictwem Fr. Hollika** znanego artysty operetkowego, urządza z początkiem maja, tournee operetkowe z konkursowa i melodyjną operetką p. t. „Róża Stambułu“ L. Falla na rzecz nieszczęśliwych pogorzelców w Chorostkowie. O powodzeniu tej operetki świadczy fakt, że graną była przez powyższe kierownictwo przeszło 100 razy na prowincji, zaś udział w niej biorą nowe siły, jak: primadonna Wojnowska, Bilińska (doskonała w roli Midili), Weperska, Dąbrowska, Wesołowski (znany komik charakterystyczny), Dmytrowski (tenor liryczny), Hollik (świetny w roli Fridolina), Stanko, Olechowski i inni. Prócz tego odbędą się przedstawienia popołudniowe dla młodzieży szkolnej, z pięknym programem koncertowym, zakończy zaś „Adam i Ewa“ baśń operetkowa z Hollikiem i Bilińską w rolach tytułowych. Przedstawienia powyższe odbędą się w Drohobyczu, Truskawcu, Dolinie, Bolechowie i Żydaczowie.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** Dnia 13 b. m. o godz. 18·30 odbędzie się tygodniowe zebranie Polskiego Towarzystwa Politechnicznego poświęcone dyskusji nad projektem „Ustawy Naftowej“, którą zagaji p. inż. Kazimierz Gąsiorowski, prezes Izby Inżynierskiej. PP. Członkowie Związku Polskich Adwokatów, Towarzystwa Prawniczego i Towarzystwa Ekonomicznego są proszeni do wzięcia udziału w zebraniu.

— **Tow. walki z gruźlicą.** Dnia 14 bm. o godz. 1 w południe przy ul. Lindego 5 odbędzie się powtórzony wykład dra Józefa Tomaszewskiego: Rozwój fizyczny dziecka.

WPISY i ZGŁOSZENIA

do gimnazjum (z prawem publicz.) i szkoły powszechnej im. Henryka JORDANA (ul. św. Mikołaja 16), odbywać się będą od 1. czerwca br. w godzinach od 13 do 14.
1581 **Mieczysław Kistryn.**

NA KRAWĘDZI DNIA.

Owies.

Tylu poetów pisało już na temat cudów przyrody, a jednak ludzkość coraz bardziej od niej oddala się.

Zwrócimy tylko uwagę, że taki np. owies mniej mówi, a więcej robi, aniżeli najpracowitszy minister. Wyobraźmy sobie, że owies na wiosnę postanawia się odbudować i w tym celu zakłada komitet odbudowy. Ten komitet przez dwa tygodnie kłóci się o to, kto będzie prezesem, potem dwa tygodnie myśli nad tem, ile ma być sekcji, 5 czy 17, przez następne dwa tygodnie prowadzi korespondencję z władzami na temat zakładania komitetów prowincjonalnych, a gdy to wszystko jest gotowe na papierze, zaczyna się starać o kredyty. O te kredyty kłócą się ze sobą najpierw komitety prowincjonalne, potem komitet centralny z prowincjonalnymi i z rządem, a wreszcie kilku prezesów dostanie kredyty i zreparuje sobie własne kamienice.

Gdyby owies w ten sposób postępował, siedziałby dotychczas w ziemi. Ale owies na szczęście nigdy nie był w Warszawie i niczego „na grandę“ nie robi.

Każde ziarnko samo sobie wschodzi, samo stara się o pożywienie i samo się chroni przed chłodem wieczornym. A ponieważ wszystkie ziarnka robią swoje, przeto już po dwóch tygodniach utworzy się śliczny łan, a za drugie dwa tygodnie już magistrackie konie mogą się delektować owsianym szpinakiem.

Przyroda mniej mówi, a więcej działa, ma mniej prezesów, a więcej pracujących członków i dlatego, jeżeli się tego roku nie odbudujemy, to przynajmniej na zimę dzięki owsom będziemy mieć świeży słomiany siennik i placek owsiany.

K.

—oxo—

Z całej Polski.

WARSZAWA.

Obchód rocznicy 3-go powstania górnośląskiego, który się odbył przedwczoraj w Warszawie, miał charakter niezwykle uroczysty. Po nabożeństwie nastąpił pochód do płyty Nieznanego Żołnierza. W sali Rady miejskiej odbyła się Akademja, na której przemawiali m. in. sen. Baliński, mec. Niedzielski i w imieniu weteranów 63 roku p. Marjański.

Tragiczną śmierć pod pociągiem ponieśli małżonkowie, 57-letni Teodor i 43-letnia Józefa Mierzejewscy, którzy wysiadłszy na przystanku Praga kolei wąskotorowej Jabłonna—Warszawa, skierowali się torem kolejki do swego mieszkania przy ul. Warmińskiej. Gdy znaleźli się o kilkaset metrów od stacji, najechał na nich idący od tyłu pociąg i oboje zginęli.

Strzały na Solcu, oddane onegdaj około godziny 11 w nocy zwabiły spóźnionych przechodniów, którzy znaleźli w pobliżu domu Nr. 24 mężczyznę leżącego w kałuży krwi. Z przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, iż ranny Wiktor Ogonek, znany policji złodziej, pad. ofiarą zemsty Marji Niewiadomskiej, która zabrała mu rewolwer i zaczaiwszy się na ulicy, strzeliła doń.

Dalsze dymisje w policji politycznej. W związku z zawieszeniem działalności nadkomisarza Łęckiego i podinspektora Piątkiewicza, zgłosił prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska podkomisarz policji politycznej Wojnicz, motywując swe ustąpienie uznaniem dla działalności Piątkiewicza i Łęckiego.

Królową Warszawy obrano po gorących walkach wyborczych pracowniczkę cukiernianą p. Janinę Tuszyńską. Wynik wyborów był zresztą do przewidzenia; p. Tuszyńską popierały wydatnie „Kurjer Czerwony" i „Express", pozatem ma panna Jancia faktyczne dane na królowę.

Pogotowie Kasy chorych. W ostatnich czasach zorganizowano w warszawskiej Kasie chorych ogólne pogotowie. które funkcjonuje we wszystkich wypadkach, wymagających doraźnej pomocy. Siedziba tego pogotowia znajduje się w centrali na Solcu. Wezwania telefoniczne dzienne przyjmują dyżurne sanitarjuszki a 4 lekarzy pełni stale dyżur, posiłkując się do wyjazdu na miejsce wypadku dwoma karetkami samochodowemi pogotowia Kasy chorych i samochodami ambulansowemi. (Czas najwyższy, aby i we Lwowie powstało takie pogotowie. — Przyp. red.)

Po wybuchu bomby na Starem mieście. Trojanowski, sprawca zagadkowego wybuchu bomby, przewieziony został ze szpitala do więzienia, zachowując się spokojnie. Głowę ma obandażowaną, rekonwalescencja oka potrwa jeszcze czas dłuższy. Śledztwo dotychczasowe nie wyjaśniło jeszcze tej sprawy.

Zjazd pracowników więziennych w Warszawie rozpoczął obrady 10 bm. i potrwa 3 dni. Przybyło na zjazd przeszło 70 delegatów z całej Polski. Do prezydjum wybrany został między innymi podinspektor więzienia we Lwowie p. Górski.

Przyczyny potanienia chleba. W Warszawie staniał obecnie na przednówku chleb o 3 gr. na kilogramie. Podług dzienników warszawskich, do zniżki tej przyczyniły się Niemcy. Mianowicie po żniwach, rząd polski pod naciskiem kół rolniczych, zezwolił na wywóz ziarna z Polski do Niemiec. Rząd niemiecki, przewidując duże, z powodu zeszłorocznego nieurodzaju zapotrzebowanie zboża na wiosnę, w okresie przednówka, zrobił znaczniejsze zapasy ziarna, by przy ich pomocy w odpowiednim momencie regulować ceny. Zapasy te zostały niedawno rzucone na rynek. Mąka żytnia w Niemczech spadła ostatnio w cenie tak, że opłaca się importować ją do Polski. Przywóz tańszej mąki niemieckiej musiał się więc odbić na cenie chleba. Młynarze warszawscy po konferencji w ministerstwie spraw wewn. zrozumieli, że z mąką niemiecką mogą konkurować tylko przez zniżkę cen. Gdyby zaraz po żniwach wywóz zboża był zabroniony, mielibyśmy przez całą zimę tańszy chleb i dużo pieniędzy zostałoby w kraju. Wywieziono bowiem w jesieni tanie ziarno, ogałacając z niego kraj i to samo ziarno, zmielone w młynach niemieckich, obecnie w postaci mąki wraca do Polski.

Teatry. Wielki — Śpiewacy norymberscy. Narodowy — Spadkobierca. Letni — Fata Morgana. Polski — Okręt sprawiedliwych.

KRAKÓW.

Otwarcie sali Legjonów im. Rembowskiego w Muzeum Narodowem w Krakowie nastąpiło w niedzielę dzięki staraniom dyr. Muzeum dra Kopery i prof. dra Mycielskiego. Na sali znalazły się portrety żołnierzy i oficerów legjonowych w liczbie 64. Oprócz portretów jest tam wielka kompozycja Rembowskiego, ilustracja plastyczna wiersza Słowackiego: „Anioły stoją na rodzinnych polach". Sala ma stanowić pierwszy zawiązek Oddziału Legjonów w Muzeum Narodowem.

Dymiąca trucizna. Krakowska dyrekcja fabryk tytoniowych wbrew instrukcjom naczelnej dyrekcji w Warszawie i wbrew przepisom sanitarnym przydziela inwalidom, mającym koncesję dla ulicznej sprzedaży tytoniu, sorty papierosów „Pogoń" (nzwa ta ma być — zdaniem ludzi złośliwych — przyczyną całej biedy), które wskutek trzechletniego wadliwego magazynowania uległy spleśnieniu i przedstawiają się wobec tego jako produkt bezużyteczny i dla zdrowia wysoce szkodliwy. Okoliczność ta dała „Kurjerowi Codz." powód do skarg na temat pokrzywdzenia inwalidów woj., którym cały dochód ze sprzedaży wyrobów tyt. nie nadających się do palenia, a więc nie pokupnych, został tem samem odjęty. A może raczej należałoby wznieść krzyk potężny, gdzie trzeba, ażeby tego rodzaju dymiąca trucizna nie była dostarczaną publiczności — bez recept.

Taksametry otrzymały od kilku dni automobile krakowskie za przykładem Warszawy. Wysokość zapłaty za 1 kilometr wynosi 1 złoty. Przykład ten powinien przełamać ospałość pp. radnych naszego miasta i zachęcić ich do prób podobnego rodzaju we Lwowie.

Otwarcie sali Legjonów im. Rembowskiego odbyło się w niedzielę 11 bm. Zawieszono w sali portrety żołnierzy i oficerów legjonowych w liczbie 64. Oprócz portretów umieszczono tam kompozycję Rembowskiego do wiersza Słowackiego „Anioły stoją na rodzinnych polach".

Zamach samobójczy gimnazjalisty. Na korytarzu gimnazjum IV. po lekcji języka niemieckiego uczeń 6 klasy gimn. Kazimierz Ganszer usiłował zastrzelić się. Na szczęście strzał nie był śmiertelny; w groźnym stanie odwieziono G. do szpitala. Ganszer jest sierotą. Powodem targnięcia się na życie było kilka stopni niedostatecznych, jakie otrzymał w ostatnich czasach.

NOWY SĄCZ.

Sprawa rewizji programów i redukcji typów szkół omawianą była na zjeździe okręgowym Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, który odbył się 9 i 10 bm. w Nowym Sączu w obecności 70 delegatów poszczególnych kół pod przewodnictwem prezesa zarządu dyr. Mikulskiego. Polecono zarządowi wypracowanie memorjału o potrzebach i niedostatkach szkół a dalej uchwalono wniosek w sprawie typów szkół i zaopatrzenia zakładów w pomoc naukowa.

BIAŁYSTOK.

Białystok otrzyma tramwaje. W tym celu zorganizowano tam specjalną komisję celem opracowania planu budowy tramwajów.

POZNAŃ.

Wydalenie pastora niemieckiego z Polski. Z granic Polski wydalono pastora ewang. w Podwęgierku w powiecie wrzesińskim. dra Henryka Schletza, który — jako poddany niemiecki — był przewodniczącym „Deutschtumsbundu" na powiat wrzesiński. Schletz opuścić ma granice Polski do 3 miesięcy.

SOSNOWIEC.

Praca 8-godzinna w Zagłębiu dąbrowskiem. W Sosnowcu podpisano między właścicielami kopalń węgla a organizacjami robotniczemi w Zagłębiu dąbrowskiem umowę, górnicy zobowiązali się pracować przez 8 godzin, nie licząc w tem wjazdu i wyjazdu. Ma się to przyczynić do potanienia węgla w Zagłębiu dąbrowskiem.

KATOWICE.

Skazanie szpiega. Tujetszy sąd karny skazał Pawła Strąka z Hajduk. za zdradę tajemnic wojskowych na rzecz Niemiec, na rok więzienia i grzywnę 500 zł.

—oxo—

Ze świata.

Lot Amundsena do bieguna odłożony został z powodu panującej na Szpicbergu ostrej zimy do końca maja lub początku czerwca. Donosi o tem Amundsen w telegramie z Kingsbay na Szpicbergu.

Zastrzelił się nie zięć króla angielskiego — lecz jego wuj. Telegr. Comp. doniosła wczoraj o samobójstwie zięcia króla angielskiego, tymczasem pokazało się, że zastrzelił się nie zięć króla, lecz wuj zięcia Francis John Lasceller.

Nieznana rasa ludzi. Nadeszły wiadomości z Kalkuty o ekspedycji naukowej włoskiej, badającej Tybet i Góry Himalajskie. Na wysokości 15 tysięcy stóp nad poziomem morza ekspedycja zetknęła się z nieznaną dotychczas rasą dzikich ludzi, o której egzystencji wspominały uprzednie ekspedycje. starające się dosięgnąć szczytu góry Ewerest.

Spalone miasto. Donoszą z Edmonton (Stan Alberta Kanada), że wielki pożar zniszczył prawie zupełnie miasto górnicze Mayo. (PAT).

Z sali sądowej.

ZASĄDZENIE DWU DYREKTORÓW BANKU WE LWOWIE.

Student filozofji, pomocnik handl. o 3 kl. szkoły wydz. dyrektorami banku we Lwowie. Rezultat: 4 i pół miesiąca aresztu.

(B) Przed sędzią jednostkowym r. Huttem w okr. sądzie karnym we Lwowie odbyła się onegdaj oryginalna rozprawa przeciw Adamowi Terklowi, studentowi III r. filozofji oraz Filipowi Besserowi pomocnikowi handlowemu o trzech klasach wydziałowych wykształcenia oskarżonym o to, że z początkiem roku 1924 jako dyrektorowie Handlowego Banku Współdzielczego we Lwowie, działając w porozumieniu sprzeniewierzyli na szkodę licznej rzeszy klijentów sumę ponad 10 miljonów marek w ten sposób, iż wielką ilość powierzonych im akcji sobie przywłaszczyli, oraz jako dłużnicy większej ilości wierzycieli stali się niewypłacalni i mimo to zaciągali nowe długi, nie uczyniwszy w pierwszym rzędzie wniosku otwarcia konkursu — w końcu wbrew obowiązującej ustawie nie prowadzili ksiąg względnie takowe zniszczyli.

R. Hutt po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący obu osk. na 4 i pół miesiąca ścisłego aresztu oraz na ponoszenie kosztów rozprawy i na zapłacenie w formie odszkodowania poszczególnym poszkodowanym łącznej sumy 12.864 zł.

Obaj oskarżeni wyroku nie przyjęli.

Oskarżał prok. Sobolewski, bronił adw. dr. Kibitz.

ZBRODNIA SYLWESTRA... WAŻNEGO.

(B) W sądzie okr. karnym we Lwowie przed trybunałem przysięgłych stanął wczoraj Sylwester Ważny 18-letni zarobnik z Rudy Różanieckiej oskarżony o zbrodnię zabójstwa dokonanego na osobie stryjecznego brata swego Władysława Ważnego. Według aktu oskarżenia zabójstwo wynikło ze sprzeczki o wózek do przewożenia drzewa, podczas której obw. Sylwester chwyciwszy oburącz drąg sosnowy uderzył denata po głowie tak silnie, iż spowodował jego śmierć.

Oskarżony został mocą werdyktu sędziów przysięgłych 8 głosami uznany winnym zbrodni zabójstwa — poczem trybunał pod przew. r. dr. Sochy skazał go na rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Oskarżał prok. Paklikowski, bronił adw. dr. Batycki.

WOJOWNICZY LEŚNICZY.

(B) Przed sędzią jednostkowym r. Łyczkowskim w sądzie okr. karnym we Lwowie stanęli wczoraj ojciec i syn, obaj leśniczowie w Batiatyczach, a to Bartłomiej i Michał Małysko oskarżeni o ciężkie uszkodzenie ciała dokonane na Macieju Kostyce z karabinem w ręku w ten sposób, iż w sprzeczce Bartłomiej M. wymierzył do poszkodowanego z karabinu i wystrzelił, raniac go w głowę. poczem wraz z synem rzuciwszy się na poszkodowanego pobili go dotkliwie.

R. Łyczkowski skazał Bartłomieja Molyskę na 3 miesiące ciężkiego więzienia z obostrzeniami, zaś Michała na 2 tygodnie aresztu.

Oskarżał prok. Janisz, bronił dr. Fisch, protokołował dr. Wiśniowski.

—oxo—

Z teatrów świetlnych.

Zemsta Krymhildy - kino Apollo.

Druga część Nibelungów nie jest — jak to bywa w innych filmach — słabszą lub bardziej powierzchowną. Owszem każda scena wykończona jest we wszystkich drobiazgach. Niektóre obrazy zostawiają w pamięci niezatarte wrażenie. Np. Krymhilda nad grobem Zygfryda. Dotknięciem ręki przez zimny kamień wyczuwa ciało ukochanego. Scena bardzo prosta, ale prostotą swoją chwyta najgłębsze i najcieńsze nerwy duszy ludzkiej.

Film ten różni się od innych nietylko solidnością w wykończeniu, ale także wzorowym pietyzmem dla narodowego eposu. Sceny zbiorowe, jakkolwiek bardzo trudne i zawiłe, wykazują jednak, że były długo i bardzo sumiennie przygotowane.

Wogóle można powiedzieć, że Niemcy dali wzór jak takie rzeczy robić należy. Czem jest np. uczta Nerona wobec zabawy Hunnów? Tam artyści pozwalają sobie na zupełnie modernistyczne grymasy, tu zaś każda postać ma z góry przez reżysera wyznaczone ruchy. Mimowoli narzuca się myśl, dlaczego u nas nie ma podobnej inicjatywy. Jakby np. cudownie dała się wykonać „Lillę Wenede". Jak przykro wygląda w tem świetle nasz film „Odrodzona Polska", gdzie obok reklamy bankowej, mamy bardzo pięknie wykończoną scenę z Wozem Drzymały, gdzie na każdym kroku widzi się księży, a postać Piłsudskiego traktowana jest bardziej ogólnikowo, aniżeli pokaz wyrobu mączki kartoflanej. K.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego w r. 1925.

W roku bieżącym zostanie zorganizowane na całym terenie Rzpltej 85 obozów letnich po 100 uczestników każdy, co razem wyniesie 8.500 uczestników. Większość uczestników obozów stanowić będzie młodzież szkolna, dla której przewidziane jest 80 procent miejsc. Pozatem zostaną zorganizowane obozy dla młodzieży akademickiej oraz dla młodzieży zorganizowanej w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego, jak „Strzelec", „Sokół", „Harcerz" i in. Odrębnym typem obozów będą obozy, przeznaczone dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych oraz kierowników hufców szkolnych. Zgłoszenia dla uczniów należy składać przez dyrektorów szkół do kancelarji oficerów instrukcyjnych. Natomiast kandydatów młodzieży stowarzyszonej zgłaszają zarządy stowarzyszeń również do oficerów instrukcyjnych.

——oxo——

Zapiski.

Kieszonkowy Terminarzyk na r. 1925. Nakładem spółdzielni wydawniczej ukazał się „Kieszonkowy Terminarzyk na r. 1925", przeznaczony w pierwszym rzędzie dla adwokatów, a składający się z części kalendarzowej i informacyjnej. Część informacyjną ułożył dr. Stanisław Nowyk, a zawiera ona: opłaty sądowe, opłaty stemplowe, skale stemplowe, terminy podatków bezpośrednich, taryfę adwokacką, wzory weksla, skalę przerachowania zobowiązań prywatno prawnych, rozkład czynności w sądach lwowskich, mnożniki czynszowe i opłaty gminne. Przejrzysty układ, praktyczna, bogata treść i wygodny kieszonkowy format, zapewnią terminarzykowi szerokie rozpowszechnienie.

„Kościół a Szkoła". Wyszła z druku broszura p. t. „Kościół a Szkoła", która omawia nast. aktualne sprawy: Szkoła świecka czy wyznaniowa? Szkoła klerykalna z okresu upadku Polski, świecka szkoła demokratyczna — nowoczesna. — Niebezpieczeństwa art. 13 konkordatu dla oświaty i dla nauczycielstwa. — Dwu-władza w szkole. — Ksiądz może przenosić nauczyciela. — 20 miljon. złotych rocznie ze skarbu Państwa Polskiego na pensje dla księży. — Uprzywilejowanie kleryków ze szkodą dla oświaty, nauki i sztuki w Polsce. — Walka o rozdział kościoła od państwa. Broszura jest odbitką mowy posła Zygmunta Piotrowskiego, wygłoszonej w Sejmie podczas debaty nad konkordatem Polski z Rzymem. Skład w Księgarni Robotn. Warszawa, ul. Wspólna 17. — str. 31, cena 25 gr.

Kursy wakacyjne dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. organizuje od początku swego istnienia kursy wakacyjne w celu dokształcania czynnych nauczycieli szkół powszechnych. Obecnie ukazało się w formie książki urzędowe sprawozdanie z organizacji tych kursów w latach od 1918 do 1922 roku p. t. „Kursy wakacyjne dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych organizacja i rozwój w latach od 1918 do 1922". Skład główny powyższej książki ma „Książnica - Atlas" Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie, Nowy Świat 59 i we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

—oxo—

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1. września br. otwartem zostanie koncesjonowane prywatne

Seminarjum nauczycielskie koedukacyjne

(męskie i żeńskie) z klasą przygotowawczą i pierwszym kursem w Cieszanowie (stacja kol. Lubaczów, województwo lwowskie).

Wpisy do zakładu odbędą się w dniach od **29 czerwca do 1 lipca i 29 i 30 sierpnia** br. — w tych samych dniach odbędą się egzamina wstępne.

Wpisowe wynosi 10 zł, zaś taksa egzaminacyjna 5 zł, którą w razie niezdania egzaminu zwraca się.

Przy seminarjum zostaje otwartym internat dla uczenic z pomieszczeniem na razie dla 20 uczenic z całem utrzymaniem.

Podania o przyjęcie do seminarjum i do internatu należy wnosić ustnie lub pisemnie na ręce prezesa komitetu seminarjalnego dra Kazimierza Zaleskiego w Cieszanowie.

Cieszanów, dnia 1. maja 1925.

1505 Prezes komitetu: **Dr. Zaleski.**

BACZNOŚĆ!

Pensjonat „HALINA" Hrebenów w prześlicznej górzystej okolicy, świerkowe lasy — nad rzeką Opór i Dereż — stacja kolejowa, telegraf, poczta loco, kuchnia pierwszorzędna. specjalnie prowadzona kuchnia dyjetyczna, kąpiele słoneczne — codziennie koncert. Pensja miesięczna 190 zł. Zgłoszenia: Mieczysław GOLDBERG, zarząd letniska Mikołajów n. Dniestrem. 1201

Kursa naukowe „WIEDZA"

pod osobistem kierownictwem profesora Bogusława Butrymowicza

Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na II-gie półrocze roku szkoln. 1924/25. Uczniowie, zapisujący się od 2-go kwartału, otrzymują cały materjał naukowy za I-szy kwartał.

KURSA OBEJMUJĄ:

1) KURSA MATURYCZNE: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie. 8506

2) KURS NIŻSZEJ SZKOŁY SREDNIEJ w zakresie 4-ch klas.

3) KURS SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO 1-roczny i 2-letni.

4) ANALOGICZNE KURSA PISEMNE wszystkich typów, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programu nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów. Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko NAJWYBITNIEJSZE SIŁY FACHOWE gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie. Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie,

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych **Dr. SCHWARZ** b. sekundarjusz szpit. powsz. **Lwów, Słowackiego 4,** naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów ELEKTROLIZĄ i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61. Podjął po wyzdrowieniu ordynację. 1463

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. GOLDSTEIN 7741 były elew kliniki wied. i berlińskiej. Ord. 10-12 i 2-5, **KRASZEWSKIEGO 3.** tel. Nr. 31-42

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 12. maja.

+ **Prowizoryczna umowa z Czechami o najwyższe uprzywilejowania** wejdzie w życie dziś 13 b. m.

+ **Przywóz obuwia i skór do Polski.** Obuwia w 1924 r. sprowadzono 126 wagonów (105 uprzedniego roku) wartości 35 miljonów zł. (17.6 m. z.). Wwóz garbowanej skóry dosięgnął tylko 748 (916) wagonów wartości 55 (30) miljonów zł. Sprowadzano obuwie lepszego gatunku, lżejsze i droższe. To samo można powiedzieć o skórach. Przywóz surowej skóry uległ zmianie: sprowadzono wagonów 1.398 (748) wartości 18.6 milj. zł. (6.1). — Liczby ujęte w klamrach odnoszą się do r. 1923.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ruch na przedgiełdzie był wczoraj znowu bardzo słaby. Obrót w ilości około 200 sztuk w 3 papierach. Kursa zniżkowe. Gazy 1.90, wschodnie chciano oddać po 9.60, Jaworzno kupowano po 11.45 (w poniedziałek 11.75). Zapotrzebowanie bardzo małe.

Popyt na targu akcji kotowanych mały. Obroty skromne. Kursa przeważnie niezmienione. Przy końcu płacono za: Browary 7.65, Lokomotywy 0.55, Parowozy 0.65, Tespy 3.90, Cegielskiego 23, Bk Hipoteczny 0.50, Małopolski 0.29.

Z państwowych papierów notowano pożyczkę dolarową 2.80, konwersyjną 0.44 — 0.46. Akcie handlowe w zaniedbaniu. Tendencja zniżkowa. Usposobienie rezerwowane.

Poza giełdą podaż listów zastawnych po cenach zniżkowych.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bank Hipoteczny 0.49, 0.50. Bank Małopolski 0.29. Browary 7.60, 7.65. Cegielski 23. Lokomotywy 0.54, 0.55. Gafota 0.36. Gazolina 1.55, 1.50. Parowozy 0.64, 0.65. P. T. B. 0.50. Tesp 3.90. Pożyczka dolarowa 2.80. Pożyczka konwersyjna 0.44, 0.46.

Niekotowane: Gazy zachodnie 1.90. Jaworzno (25) 11.45, (drobne) 11.60, 11.50. Len 0.20, 0.21.

*

W obrotach prywatnych była wczoraj tendencja chwiejna.

Dolary amer. 5.17 i pół do 5.17 i trzy czwarte; dol. kanad. 5.14 i pół do 5.15 i trzy czwarte; korony czeskie 0.15 i jedna trzecia do 0.15 i pół; leje 0.02 i jedna trzecia do 0.02 i dwie trzecie; franki franc. 0.27 i jedna trzecia do 0.27 i pół; frank szwajc. 1.00 do 1.01; funty szterl. 24.60 do 24.70.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.80; 20 frank. 19.70 do 19.80; 20 mark. 24.70 do 24.80; 10 rubl. 26.90 do 27.00 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do 0.43 i pół; srebrne ruble 1.80 do 1.82.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. od 37 do 38; Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. od 32 do 33.50; Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. od 27 do 28; Owies małopolski ex 1924 410 gr. od — do — (owies rumuński loco Lwów zł. 32.25). (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Zastój w obrotach w dalszym ciągu. Poza giełdą kupowano mąkę żytnią 70-procentową loco Poznań po zł. 46. Ofiarowano owies węgierski po zł. 33 i pół loco Lwów. Tendencja utrzymana. Usposobienie mdłe.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 99,60— 99,85, Złoty 99,95—100.20, N. Jork 5,1885-5,2015. Londyn 00,00. Paryż 00·00-00·00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00·0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 110.	Lwów 12. maja.	Warszawa 12. maja	Zurych 12. maja.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99·15
1 funt ang.	—	25·2075	25·06
100 frs. franc.	—	27·15	26·97
100 fr. szwaj.	—	100·58	000·00
100 frc. belg.	—.—	26·28	26·10
100 K czesk.	—	15·42	15·30
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	73·18	72·65
100 M. niem.	—	00000	1·22
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·16
100 Lir. wł.	00·00	21·35	21·21
100 Lei rum.	—	0·00	0·00
100 guld. hol.	—	209·00	207·70
100 K norw.	—	00·00	86·75
100 K duńsk.	—	00·00	97·20
100 K szw.	—	000·00	138·10
Hiszpanja			75·00
Belgrad			8·39
Pożycz złota		7·00	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		5·90	
Poż. konw.		5·00	
		(AW)	(AW)

Firma

ANTONI HALSKI

Lwów, ul. Sobieskiego 3.

obniżyła ceny wszystkich towarów od 10 do 15 prc.

POLECA: Nakrycia stołowe z alpaki i chińskiego srebra. — Naczynie emaliowane i aluminiowe. — Maszynki do gotowania naftowe i spirytusowe. — Rurki do włosów i maszynki do grzania rurek. — Scyzoryki, nożyczki, brzytwy i aparaty do golenia 1520



Wielka wyprzedaż Z POWODU ZMIANY ARTYKUŁÓW 1525

Bazar Lwowski, Pańska 11.

poleca w wielkim wyborze: hafty, koronki franc., bielizna dams., męska, pończochy, rękawiczki, grzebienie, galant. oraz zabawki dla dzieci. Ceny niżej fabrycznych.

— **BAZAR LWOWSKI, Lwów, PAŃSKA 11.** —

Czas odnowić przedpłatę!

Firm. 209
stow. I. 80

Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego.

Do rejestru wpisano dnia: 19. lutego 1925.

Siedziba stowarzyszenia: **Kulików pow. Lwów.**

Brzmienie firmy: **Kasa Zaliczkowa „Nadzieja“** w Kulikowie. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiany: Członkowie dyrekcji Dmytro Łoziński, Stefan Szach i zastępcy Mikołaj Smacha, Mikołaj Chudy i Mikołaj Piòryk ustąpili, zaś członek dyrekcji Andrzej Tałuch zmarł. Członkami zarządu wybrano: 1) Dmytra Łozińskiego (ponownie), 2) Stefana Szacha (ponownie), i 3) Dra Stefana Strusiewicza, zastępcami 1) Stefana Tałucha, 2) Józefa Małkowskiego, 3) Wasyla Porodko.

Sąd okręgowy j. handlowy we Lwowie.

1592 **Oddział IV. dnia 7. lutego 1925.**

OGŁOSZENIE.

W państwowej szkole dla leśniczych w Bolechowie otwarty zostanie 11-miesięczny kurs w roku szkolnym 1925/926.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1) Wiek 17—20 lat (wojskowi 20—25 lat).
2) Ukończone 4 klasy gimnazjalne, lub realne, albo szkoła wydziałowa, lub 7 klasowa szkoła powszechna.
3) Poświadczenie odbycia jednorocznej praktyki leśnej.
4) Świadectwo zdrowia.
5) Świadectwo moralności.
6) Zaświadczenie obywatelstwa polskiego i życiorys.
7) Zobowiązanie rodziców, lub opiekunów do ponoszenia kosztów utrzymania ucznia.

Podania mają być wnoszone do 15 czerwca 1925 do Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie. Bliższe warunki powziąć można w Dyrekcji Lasów, lub Nadleśnictwie w Bolechowie. 1591

Ucz się! 1180 **W nauce twa przyszłość.**

Chcesz przygotować się do matury lub egzaminów z 4, 6 8 klas gimn. **(na cenzus)**, pragniesz **posiąść ogólną wiedzę**, niezbędną **w pracy i życiu. Chcesz nauczyć się szybko języka obcego** (angielski, francuski, niemiecki) **wpisz się niezwłocznie na: „Powszechne Kursy Korespondencyjne“ „MATURA“ Kraków, Grodzka 60, szkoła, parter.** Żądajcie bezpłatnych prospektów. Na odpowiedź znaczki.

Młyńskie maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gatry, Piły, Lokomobile, Pasy, Transmisje, Gaze, Pompy, Armaturę, Narzędzia na dogodne spłaty poleca

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4.

Techniczna porada bezpłatnie. 892

E. LUCE-GILSON.

Porwanie Buddy.

(Tłum. N. S.).

Wówczas przedstawił mi sprawę. Słyszeliście już prawdopodobnie o Mieście Trędowatych, położonem nad Czerwoną Rzeką, a otoczonem ze wszech stron skalistemi wzgórzami. Dostać się tam można jedną, jedyną drogą, pomiędzy dwiema skałami, strzeżonemi zresztą stale przez milicję. Otóż w samym centrum tego miasta, w podziemnej pagodzie znajduje się Budda, cały ze złota, pokryty staremi kosztownościami. Pagoda zbudowana jest w grocie, do której dochodzi się wązkim korytarzem pomiędzy skałami. Pozatem, o jakie trzydzieści metrów nad ołtarzem, znajduje się w sklepieniu otwór naturalny, przez który światło dostaje się do wnętrza. Budda siedzi na wzniesieniu z rzeźbionego drzewa, otoczony chmurami palącego się kadzidła. Przed nim spoczywa co noc trędowaty bonza, mający pod ręką gong alarmowy. Wszystkie te szczegóły miał Bob od Armeńczyka, który dawniej, jako milicjant, pełnił straż u wejścia do miasta Trędowatych, a który, po niezliczonych przejściach znalazł się, jako robotnik na plantacjach w Sumbawie. Porwanie tego Buddy było naszym celem. Postanowiliśmy zatem dostać się rzeką do skał, otaczających miasto, i zmyliwszy czujność milicji, dostać się do miejsca, gdzie pod ziemią znajduje się pagoda. Wówczas dwóch z nas miało spuścić się po linie do wnętrza, i zarżnąwszy bonzę, ograbić Buddę z kosztowności. W ten sposób z łatwością wydostałoby się posąg na światło dzienne. Mieliśmy potem powrócić czem prędzej do plantacji, gdzie Bob dokonać miał podziału. Z powodu naszej chudości, Bob i ja zostaliśmy wyznaczeni na zejście do pagody i na porwanie Złotego Bóstwa.

Poinformowawszy się o dniu i godzinie odjazdu okrętu, zdecydowaliśmy wyruszyć następnego dnia o świcie. Tak też uczyniliśmy. Wieczorem, po całodziennej, mocno uciążliwej podróży szalupą, znaleźliśmy się we wsi, zw. Lang-Dam, niedaleko od naszego celu. Byliśmy tak pomęczeni, że po krótkiej naradzie, postanowiliśmy odłożyć naszą ekspedycję do następnego wieczora. Cały dzień przeleżeliśmy w szalupie, przygotowując broń i sznury. O siódmej, gdy zmierzch już zapadł, przystąpiliśmy do zrealizowania naszego planu. Ostrożnie i w milczeniu posuwaliśmy się wzdłuż brzegu, na którym mieliśmy wylądować. Przybywszy wreszcie na miejsce, ujrzeliśmy przed sobą skałę prawie stromą i gładką jak szkło. Po kilku niefortunnych próbach, udało się wreszcie Bobowi, jako najlepszemu gimnastykowi, wdrapać się na jej szczyt, gdzie, przymocowawszy sznury wciągnął nas z łatwością. Znajdowaliśmy się na dość szerokiej przestrzeni płaskiej jak stół, po której posuwaliśmy się czołgając, prowadzeni zapachem kadzidła, wydobywającego się z otworu groty. Zatrzymałem się nad brzegiem tego otworu, a nie słysząc wewnątrz najmniejszego szmeru, kazałem przygotować sznury. Na chwilę jeszcze powstałem, i cichutko zbliżyłem się do brzegu skały. O trzysta stóp poniżej, spało Miasto Trędowatych. Przy bladem świetle księżyca widać było domy, ciasno stojące przy sobie, wśród których wznosiły się miejscami wyżej zbudowane pagody lub wille bogatych trędowatych. W głębi, wśród polany otoczonej lasem, lśniło okrągłe jezioro. Nad brzegiem jego, stojące rzędem drzewa kołysały się lekko.

W tej chwili Bob zauważył mnie. Zbliżyłem się do otworu i uchwyciwszy sznur, wyprężony już ciężarem Boba, począłem zjeżdżać na dół. Zdawało mi się, że ta powietrzna podróż nie będzie miała końca. Wreszcie usłyszałem skrzyp butów Boba na ziemi, i w sekundę później stałem już przy nim.

Tuż przy nas wznosił się ołtarz pełen rozmaitych bóstw, wykrzywionych i czarnych. Tu i ówdzie, kilka lamp rzucało drżące blaski, w powietrzu unosiła się woń kadzidła i zgnilizny. Bob uderzył mnie po ramieniu i palcem wskazał mi zagłębienie, w którem ujrzałem złotego Buddę, pokrytego kosztownościami i oświetlonego dwiema lampami z chińskiej porcelany. Przed ołtarzem spał bonza. Zbliżyliśmy się do niego: był to starzec kompletnie łysy. Leżał na boku, z głową w tył odrzuconą, z odsłoniętą szyją. Nie zawahałem się ani chwili. Ująwszy myśliwski mój nóż, jednym ruchem utopiłem go w gardle trędowatego. Wstrząsnął się, jak gdyby gwałtownym dreszczem, poczem oblał się krwią czarną i gęstą. Nie tracąc czasu, zdejmował Bob kosztowności zdobiące Buddę. Skryłem je w woreczku, zawieszonym na piersi, poczem usiłowaliśmy ruszyć z miejsca posąg. Okazało się to jednak niemożliwem. Zdawał się być przymocowanym do ołtarza. Wówczas, wyszedłszy na pierwszy stopień, uchwycił go Bob w ramiona i usiłował podnieść, a pomagałem mu, dźwigając posąg z tyłu. Wtedy to usłyszałem suchy trzask i okropne wycie Boba: oto nagle ramiona Buddy, zatrzymały się na nim, wiążąc go w swoim uścisku. Rzuciłem się, próbując uwolnić go, lecz nadaremnie. Słyszałem już wołania i przekleństwa bonzów, zalarmowanych krzykiem Boba. Świątynia napełniła się światłem zbliżających się pochodni. Wtedy pomyślałem tylko o ucieczce. Wyjąłem rewolwery i pozostawiając Boba oszalałego z trwogi w objęciach bóstwa, pobiegłem ku sznurowi. Przywiązawszy się pod pachami, wystrzeliłem w tłum. Usłyszałem jęk i przekleństwa, a tłum, o okropnych twarzach zżartych trądem rzucił się ku mnie. Tymczasem sznur ciągnął mnie do góry, czepiał się moich butów, odskakując tylko za każdym moim strzałem. Wreszcie wydostałem się na wierzch.

Bob krzyczał ciągle, a krzyk ten górował nad wyciem tłumu. Potem...

Potem nie przypominam sobie więcej.

Ach tak, doszedł mnie jeszcze głos Boba, wołający: „Do mnie!“ i... nic...

KONIEC.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Strolński